

Sygn. akt II AKa 41/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Zbigniew Makarewicz
Sędziowie:	SA Mariusz Młoczkowski (sprawozdawca) SA Andrzej Kaczmarek
Protokolant	st.sekr.sąd. Agnieszka Jarzębkowska

przy udziale Lidii Sobestiańczuk-Jasim prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 24 marca 2015 r.

sprawy **L. B.**

oskarżonego z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zw. z art.12 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Zamościu

z dnia 30 października 2014 r., sygn. akt II K 26/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w opisie czynu z punktu IV (czwartego) aktu oskarżenia, przypisanego oskarżonemu L. B. w punkcie I (pierwszym), w miejsce ustalenia: „od 31 grudnia 2010 r. do 31 lipca 2012 r.” przyjmuje ustalenie: „od dnia 27 grudnia 2010 r. do dnia 31 lipca 2012 r.”, a w miejsce ustalenia: „wartość wyłudzonego w w/ w okresie mienia wynosiła 413.731 zł 31 groszy” przyjmuje ustalenie: „wartość wyłudzonego w w/w okresie mienia wynosiła 473 731 zł”;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację obrońcy za oczywiście bezzasadną;

III. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i ustala, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

L. B. (dalej w uzasadnieniu będzie powoływane tylko pierwsze jego imię) został oskarżony o to, że:

I. w okresie od października 2011r. do 28 kwietnia 2012 r. w Z., woj. (...) działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził (...) Sp.j. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w łącznej kwocie 318 802, 95 zł, wprowadzając

pracowników pokrzywdzonej spółki w błąd co do zamiaru i możliwości zapłaty za zakupiony towar, tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

II. w okresie od 7 kwietnia 2012r. do 21 maja 2012r. w Z., woj. (...) działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził Samodzielną Publiczną Stację (...) w Z. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 16 725, 39 zł, wprowadzając pracowników pokrzywdzonej firmy w błąd co do zamiaru i możliwości zapłaty na zakupione paliwo, tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

III. w okresie od 22 grudnia 2011r. do 10 kwietnia 2012r. w Z., woj. (...) działając w wykonywaniu z góry powziętego zamiaru i w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził (...) z/s w P. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w łącznej kwocie 253 821, 57 zł, wprowadzając pracowników pokrzywdzonej firmy w błąd co do zamiaru i możliwości zapłaty za wykonanie wentylacji i ogrzewania oraz wykonania systemu oddymiania, tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

IV. w okresie od 27 grudnia 2010r. do 31 lipca 2012r. w Z., woj. (...) działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził (...) z/s w K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w łącznej kwocie 560 422, 01 zł, wprowadzając pracowników pokrzywdzonej firmy w błąd co do zamiaru i możliwości zapłaty za wykonanie wentylacji i ogrzewania oraz wykonanie systemu oddymiania, tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

V. w okresie od 18 października 2011r. do 31 maja 2012 r. w Z., woj. (...) działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził (...) z/s w Z. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 47 118,35 zł, wprowadzając pracowników pokrzywdzonej firmy w błąd co do zamiaru i możliwości zapłaty za zakupiony towar, tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

VI. w okresie od 28 grudnia 2011r. do 13 stycznia 2012 r. w Z., woj. (...), działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził B. M. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 34 440 zł, wprowadzając pokrzywdzonego w błąd co do zamiaru i możliwości zapłaty za wykonanie instalacji hydraulicznych, tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

VII. w okresie od 7 lipca 2012 r. do 17 października 2012 r. w Z., woj. (...), działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził G. S. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 7 525, 60 zł, wprowadzając pokrzywdzonego w błąd co do zamiaru i możliwości zapłaty za wykonanie instalacji hydraulicznych, tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

VIII. w okresie od 12 sierpnia 2011r. do 10 stycznia 2012 r. w Z., woj. (...), działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził (...) Sp. z o.o. z/s w L. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w łącznej kwocie 210 908,35 zł, wprowadzając pracowników pokrzywdzonej firmy w błąd co do zamiaru i możliwości zapłaty za dostawę i montaż dźwigu osobowego i towarowego, tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

IX. w dniu 4 lipca 2011r. w Z., woj. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził Ł. M. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 18 202,46 zł, wprowadzając pokrzywdzonego w błąd co do zamiaru i możliwości zapłaty za zakupiony beton, tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.

X. w okresie od 30 lipca 2010r. do 29 grudnia 2012r. w Z., woj. (...), działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził T. P. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w łącznej kwocie 305 396,42 zł, wprowadzając pokrzywdzonego w błąd co do zamiaru i możliwości zapłaty za wykonanie usługi wykonania stolarki okiennej, tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Sąd Okręgowy w Zamościu wyrokiem z dnia 30 października 2014 r., wydanym w sprawie **II K 26/13**,

I. uznał Ł. B. za winnego dokonania czynów zarzucanych w pkt I, IV, V, VI, VIII, IX i X, z tym że modyfikując opisy czynów z pkt I, IV, V, VIII i X: za czas dokonania czynu z pkt I przyjął okres od 30 grudnia 2011r. do 28 kwietnia 2012r., a wartość wyłudzonego w tym okresie mienia ustalił na kwotę 306 699 zł 56 groszy; za okres dokonania czynu z pkt IV przyjął okres od 31 grudnia 2010r. do 31 lipca 2012r. i ustalił, że czyn ten polegał na wprowadzeniu w błąd co do zamiaru i możliwości terminowej zapłaty za zakup materiałów budowlanych, zaś wartość wyłudzonego w w/w okresie mienia wynosiła 413 731 zł 31 groszy; wartość mienia wyłudzonego czynem z pkt V ustalił na kwotę 46 605 zł 35 groszy; za czas dokonania czynu z pkt VIII przyjął okres od 12 sierpnia 2011r. do 12 kwietnia 2012r., zaś wartość wyłudzonego w tym okresie mienia ustalił na kwotę 173 344 zł 15 groszy; za czas dokonania czynu z pkt X przyjął okres od 20 grudnia 2011r. do 29 grudnia 2012r., zaś wartość wyłudzonego w tym czasie mienia ustalił na kwotę 70 780 zł 94 groszy i czyny z pkt I i IV zakwalifikował z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., natomiast czyny z pkt V, VI, VIII i X zakwalifikował z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., zaś czyn z pkt IX zakwalifikował z art. 286 § k.k. i za czyn z pkt I i IV, przyjmując, że popełnione zostały w ramach jednego ciągu przestępstw, na mocy art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. i na zasadzie art. 33 § 2 k.k. wymierzył oskarżonemu karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny na kwotę 20 zł, zaś czyny z pkt V, VI, VIII, IX i X przyjmując, że stanowią drugi ciąg przestępstw, na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. i na zasadzie art. 33 § 2 k.k. wymierzył oskarżonemu karę roku pozbawienia wolności i 150 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny na kwotę 20 złotych;

II. na zasadzie art. 91 § 2 k.k., biorąc za podstawę kary pozbawienia wolności i grzywny wymierzył (winno być: wymierzone – uwaga S.A.) z osobna za poszczególne ciągi przestępstw, jako kary łączne orzekł: rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 300 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny na kwotę 20 złotych;

III. uniewinnił oskarżonego Ł. B. od dokonania czynów zarzucanych w pkt II, III i VII;

IV. zasądził od oskarżonego Ł. B. na rzecz oskarżyciela posiłkowego T. P. 738 zł, tytułem zwrotu wydatków zastępstwa procesowego;

V. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 1500 złotych opłaty oraz 6 938 zł tytułem zwrotu wydatków;

VI. stwierdził, że wydatki w części uniewinniającej poniesie Skarb Państwa.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Oдноśnie apelacji prokuratora.

Apelacja wniesiona przez prokuratora na niekorzyść oskarżonego Ł. B. o tyle okazała się zasadną, że doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku w sposób wynikający z orzeczenia sądu odwoławczego; skarżący trafnie bowiem podniósł uchybienia, którymi dotknięte zostało orzeczenie Sądu Okręgowego w Zamościu. Dodać przy tym należy, że jakkolwiek zarzuty apelacji zostały sformułowane wadliwie (co zostanie poniżej omówione), to jednak fakt ten nie rzutował na przesłanki rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego, gdyż norma wynikająca z przepisu art. 434 § 1 zd. II k.p.k. pozwala na orzeczenie na niekorzyść oskarżonego, w przypadku środka odwoławczego wniesionego w tym kierunku przez oskarżyciela publicznego, jeśli stwierdzone zostaną uchybienia podniesione w takim środku odwoławczym; innymi słowy – rzecz nie w potwierdzeniu „zarzutów” sformułowanych w środku odwoławczym, lecz w stwierdzeniu uchybień w nim podniesionych.

W pierwszej kolejności trzeba jednak wskazać, że chybnym okazał się zarzut z punktu I apelacji, afirmujący uchybienie w postaci błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia. Błąd ten, zdaniem skarżącego, wyraził się w tym, że Sąd Okręgowy w Zamościu wadliwie ustalił, iż oskarżony Ł. B. nie działał z zamiarem doprowadzenia Samodzielnej Publicznej Stacji (...) w Z., (...) z/s w P. oraz G. S. do niekorzystnego

rozporządzenia mieniem, co skutkowało uniewinnieniem oskarżonego od popełnienia czynów zarzuconych mu w punktach II, III i VII aktu oskarżenia (por. pkt III orzeczenia sądu I instancji). Rzecz jednak w tym, że wskazane przez skarżącego uchybienie w sprawie nie występuje.

Dla porządku, przed przedstawieniem dalszych rozważań, wyjaśniających dlaczego omawiany w tym miejscu zarzut uznano za niezasadny (a w konsekwencji, dlaczego nie uwzględniono w tym przedmiocie wniosku apelacji o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji), wypada przypomnieć, że Sąd Okręgowy w Zamościu uniewinnił Ł. B. od popełnienia czynów z punktów II, III i VII aktu oskarżenia, albowiem uznał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw, aby przełamać zasadę domniemania niewinności i przyjąć, że oskarżony popełnił na szkodę wyżej wymienionych podmiotów przestępstwa tzw. oszustwa, penalizowane art. 286 § 1 k.k., mające w konstrukcji aktu oskarżenia, w każdym z tych przypadków, polegać na doprowadzeniu pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (w przypadku czynów z pkt III i IV aktu oskarżenia stanowiącym mienie znacznej wartości w rozumieniu art. 294 § 1 k.k.) poprzez wprowadzenie ich w błąd co do zamiaru i możliwości zapłaty za – odpowiednio - wykonane usługi i zakupione towary, przy czym, zdaniem oskarżyciela publicznego, Ł. B. działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w krótkich odstępach czasu.

W realiach niniejszej sprawy stwierdzić należy, że kontestowane przez skarżącego stanowisko sądu I instancji jest jednak trafne; znajduje bowiem pełne oparcie w treści ujawnionych w toku rozprawy głównej dowodów, jak również zostało przekonująco, prawidłowo uzasadnione (por. s. 29-31 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Wywody apelacji prokuratora sprowadzają się zaś wyłącznie do polemiki z prawidłowymi wnioskami wyprowadzonymi przez sąd meriti z dowodów obdarzonych przymiotem wiarygodności, jak również poczynionymi na ich podstawie ustaleniami faktycznymi.

I tak, w zakresie rozstrzygnięcia co do zarzutu z punktu VII aktu oskarżenia, skarżący ogólnikowo podnosząc (podobnie jak uczynił to w odniesieniu do rozstrzygnięć w zakresie zarzutów z punktów II i III aktu oskarżenia), iż „stanowisko pokrzywdzonego w kwestii, czy doszło do popełnienia na jego szkodę oszustwa nie może być argumentem przesądzającym o jego zaistnieniu” (por. uzasadnienie apelacji) w rażący sposób ignoruje wymowę dowodu z zeznań G. S. - obdarzonych wszak przez sąd meriti przymiotem wiarygodności, a której to oceny skarżący nawet nie próbował zakwestionować. Z zeznań tych sąd I instancji wyprowadził zaś jak najbardziej trafne wnioski. Rzecz bowiem w tym, że ów świadek (uznany przez prokuratora za „pokrzywdzonego”, mimo że sam za takiego się nie uważał) jednoznacznie stwierdził, iż to jego autonomiczną decyzją kontraktową było zmniejszenie żądanej od oskarżonego należności (którą ten, notabene, uścił) – z tytułu przechowywania kontenerów budowlanych – do kwoty 4 000 zł. Jakkolwiek więc „kwota dobową” za ich przechowywanie, która została początkowo przyjęta przez strony rzeczonyj umowy, prowadziłyby – w konsekwencji – do określenia należności G. S. na kwotę 7 525, 60 zł (wskazaną w zarzucie, jako wartość przedmiotu zarzuconego oskarżonemu przestępstwa), to działanie oskarżonego o tyle nie może być traktowane jako doprowadzenie usługodawcy do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, że przecież G. S. do żadnego „niekorzystnego” rozporządzenia mieniem nie został doprowadzony, skoro w ramach swobody kontraktowej, możliwości swobodnego kształtowania istotnych cech zawartej umowy, odmiennie, aniżeli w chwili jej zawierania, określił należną mu wierzytelność i uzyskaną od oskarżonego kwotę uznał za satysfakcjonującą, odpowiadającą wartości wykonanej przez niego, na rzecz Ł. B., w ramach zobowiązania wzajemnego, usługi przechowywania kontenerów budowlanych; należy przy tym przypomnieć, że istotnie G. S. w toku całego postępowania karnego prowadzonego przeciwko Ł. B. konsekwentnie podkreślał, że nie czuje się pokrzywdzony działaniami oskarżonego. Innymi słowy, skoro G. S. uznał kwotę 4 000 zł za odpowiadającą wartości wykonanej przez niego na rzecz oskarżonego usługi, to bez znaczenia dla przedmiotu niniejszego procesu pozostaje to, że początkowo przez strony umowy została ustalona wyższa „dobowa kwota” za przechowywanie rzeczonych kontenerów budowlanych (aniżeli wynikająca z ostatecznej wartości tej usługi, uznanej przez G. S. za adekwatną do wykonanego przez niego zobowiązania). W takiej sytuacji, jak ukazana, absolutnie niezasadne jest więc twierdzenie skarżącego, iż „stanowisko pokrzywdzonego” nie ma znaczenia dla oceny występowania przesłanek odpowiedzialności karnej oskarżonego za zarzucony mu czyn, zakwalifikowany z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Żaden dowód przeprowadzony w toku procesu (i okoliczności

takiej, w istocie, nie wskazuje skarżący) nie dowodzi, że G. S. – wbrew własnemu przekonaniu – jednak został „doprowadzony do niekorzystnego mienia”, a tym samym, że jest „pokrzywdzony” przestępczymi działaniami Ł. B.. Wnioskowanie sądu I instancji z tego dowodu jest jak najbardziej logiczne, zgodne z zasadami doświadczenia życiowego.

W takich realiach sprawy uszło więc uwadze skarżącego (bowiem kwestię tę pominął w złożonym środku odwoławczym), że niezależnie do zagadnienia dotyczącego strony podmiotowej działania oskarżonego (jego zamiaru) – a co uczynił przedmiotem zarzutu apelacji – brak jest podstaw, by przyjąć, że Ł. B. zrealizował wskazane wyżej znamię przedmiotowe zarzuconego czynu (polegające na „doprowadzeniu pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia swym mieniem”); jak już podkreślono, zeznania G. S. jednoznacznie bowiem dowodzą, że w żaden sposób „niekorzystnie” swym mieniem nie rozporządził, w szczególności w wyniku „oszukańczych” działań oskarżonego. Wydaje się, że w przekonaniu skarżącego realizacja przez oskarżonego rzeczowego znamienia przedmiotowego ma wręcz charakter okoliczności o cechach aksjomatu, co przecież w żadnym razie nie ma miejsca; ta ostatnia konstatacja, siłą rzeczy, musiała doprowadzić, już z tego tylko powodu, do wydania orzeczenia uniewinniającego.

Wskazać dalej należy, że rację ma sąd I instancji podnosząc, że wskazany dowód z zeznań G. S. nie pozwala na przełamanie zasady domniemania niewinności określonej w art. 5 § 1 k.k. (por. s. 30 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Żaden argument skarżącego tezy tej nie jest w stanie podważyć. Twierdzenie autora apelacji, iż sąd dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, a sprowadzającego się do wadliwego ustalenia, iż oskarżony nie działał z zamiarem doprowadzenia G. S. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, jest - mówiąc wprost – rażąco dowolne. Podkreślić w tym kontekście trzeba, że autor apelacji w istocie nie wyjaśnił, na czym to twierdzenie opiera. Afirmacja faktu, że – w przekonaniu skarżącego – G. S. mylnie uznał, że brak zapłaty przez oskarżonego wstępnie ustalonego wynagrodzenia za usługę przechowywania kontenerów budowlanych podyktowany został „problemami finansowymi” jego kontrahenta, nie był zaś wynikiem realizacji „oszustwa” (por. uzasadnienie apelacji), w żadnym razie nie przekonuje o zasadności zarzutu i nie może doprowadzić do uchylecia zaskarżonego, w omawianej części, orzeczenia. Takie twierdzenie skarżącego – jako mające prowadzić do wykazania niezasadności orzeczenia uniewinniającego oskarżonego od zarzutu popełnienia czynu z pkt VII aktu oskarżenia – o tyle jest bez znaczenia dla rozstrzygnięcia, że przede wszystkim ignoruje wskazane wyżej okoliczności związane z rzeczywistością (adekwatną do wykonanego zobowiązania) wartością dokonanego przez G. S. „rozporządzenia mieniem” (bowiem do tego sprowadziła się realizacja przez niego zobowiązań w postaci odpłatnego przechowywania rzeczonych kontenerów), przy istnieniu zarazem bezspornego ustalenia, że w takiej, ostatecznie ustalonej wysokości, oskarżony swe zobowiązanie wzajemne wypełnił. Niezależnie od powyższego, zarazem podkreślić trzeba, iż wywód, że oskarżony miał środki finansowe na realizację wstępnie – w istocie – „wycenionego” zobowiązania, a tego nie uczynił (por. uzasadnienie apelacji), w żadnym razie nie prowadzi do oczywistej, jednoznacznej w swej wymowie konkluzji, że tym samym działał z zamiarem doprowadzenia G. S. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (która to okoliczność, jak wyżej była o tym mowa, w sprawie nie wystąpiła). Innymi słowy – wskazana przez skarżącego okoliczność (iż oskarżony miał środki finansowe na realizację zobowiązania w pierwotnie ustalonej wysokości, która następnie w ramach swobodnej, autonomicznej decyzji jego kontrahenta została zmniejszona do kwoty uznanej przez niego za adekwatną do wartości wykonanej usługi) nie dowodzi, że tym samym działaniu oskarżonego towarzyszył „oszukańczy zamiar”, ukierunkowany na realizację wszystkich znamion przedmiotowych czynu z art. 286 § 1 k.k. (pomijając w tym miejscu omówione wyżej zagadnienie, że jedno z podstawowych znamion przedmiotowych tego czynu z całą pewnością nie zostało zrealizowane). W takich realiach, gdy stanowisko skarżącego opiera się na dowolnie czynionych założeniach, abstrahujących do treści przeprowadzonych w sprawie dowodów, ograniczając się do stawiania ogólnikowych tez, pozbawionych rzeczowej argumentacji, omawiany zarzut apelacji nie mógł, w żadnym razie, zasługiwać na uwzględnienie.

W istocie tożsame konkluzje doprowadziły Sąd Apelacyjny do wniosku o niezasadności zarzutu punktu I apelacji w odniesieniu do rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w Zamościu w zakresie czynu zarzuconego Ł. B. w punkcie III aktu oskarżenia. Także w tym zakresie zaskarżony wyrok, uniewinniający Ł. B. od zarzutu popełnienia przestępstwa

„oszustwa” na szkodę (...) z/s w P., został uznany za trafny, a przedstawione przez sąd I instancji przesłanki wydania takiego orzeczenia (s. 30-31 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku) za przekonujące. Również w tym przypadku skarżący niezasadnie podnosi, że stanowisko J. D. reprezentującego wskazaną firmę, sprowadzające się do tego, że nie może jednoznacznie stwierdzić, że „czuje się oszukany” przez oskarżonego, wyrażając też przekonanie, że oskarżony nie chciał jego i M. D. oszukać, w związku z czym nie czują się „pokrzywdzonymi” działaniem oskarżonego (por. k. 677, k. 675v, k. 86), nie ma znaczenia dla przypisania Ł. B. przestępstwa kwalifikowanego (w tym przypadku) z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. W pierwszej kolejności należy skarżącemu wskazać, że sąd I instancji podniósł, iż zeznania J. D. prowadzą do wniosku, że ani on, ani jego brat M. D., nie zostali doprowadzeni przez oskarżonego do „niekorzystnego rozporządzenia mieniem” (por. s. 30-31 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku); a więc – tym samym – niewątpliwie nie zostało zrealizowane (notabene tak jak w przypadku G. S., co wyżej omówiono) jedno ze znamion przedmiotowych czynu z art. 286 § 1 k.k., co wyklucza możliwość przypisania oskarżonemu popełnienia tego przestępstwa. Zgodzić się przecież trzeba z sądem meriti, że skoro wskazany świadek (opisujący zachowanie swoje i brata – osób uprawnionych do podejmowania władczych decyzji w zakresie zobowiązań i należności (...)) w porozumieniu z M. D. akceptował opóźnienia w zapłacie przez oskarżonego kwot wynikających z wystawionych faktur, a dotyczących nabytych przez niego usług, to tym samym nie mogli oni zostać – jak to ujął sąd I instancji – „wbrew sobie doprowadzeni do niekorzystnego rozporządzenia mieniem” (por. s. 30-31 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku); w takim zaś sensie stanowisko pokrzywdzonego musi mieć znaczenie – wbrew przekonaniu autora apelacji - dla oceny przesłanek przypisania oskarżonemu przestępstwa oszustwa.

Skarżący podnosząc, że istnieją w sprawie podstawy do przyjęcia, iż oskarżony działał z opisanym w zarzucie punktu III aktu oskarżenia zamiarem (aczkolwiek w apelacji zagadnienia tego bliżej nie rozwija, ograniczając się do tez bardzo ogólnikowych), w szczególności afirmując to, że „pomimo umówionego terminu nie regulował stosownych należności, chociaż dysponował odpowiednimi środkami finansowymi” (por. uzasadnienie apelacji) nie dostrzega (lub ignoruje), że w przypadku umowy z braćmi (...) istniały ich zobowiązania wzajemne, które ostatecznie zostały skompensowane z tymi należnościami, o których mowa w zarzucie aktu oskarżenia; fakt braku zapłaty przez oskarżonego rzeczonych należności „w umówionym terminie” rzeczywiście więc nie pozwala na wyprowadzenie – li tylko w oparciu o tę okoliczność, jak czyni to autor apelacji – jednoznacznego wniosku, że oskarżony działał z „oszukańczym” zamiarem, w rozumieniu art. 286 § 1 k.k. Dodać przy tym trzeba, że argument skarżącego jakoby to wszczęcie postępowania karnego skłoniło oskarżonego do „rozliczenia” przedmiotowych należności (tu: w drodze kompensacji zobowiązań) o tyle okoliczność tę podnosi bezzasadnie, że przecież niekwestionowanym ustaleniem sądu I instancji jest, iż owa kompensata miała miejsce w okresie „bliżej nie ustalonym” (por. s. 6 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku); stąd nieuprawnionym jest wywód skarżącego, że ta czynność pozostawała w związku z faktem prowadzenia przeciwko oskarżonemu postępowania karnego - jest to twierdzenie absolutnie dowolne. Dla porządku i pełnego przedstawienia przesłanek rozstrzygnięcia sprawy przez sąd odwoławczy warto też dodać, że skarżący podnosząc omawiany zarzut nie uwzględnia i tego, że należność za usługę „oddymiania korytarza” (co było objęte zarzutem aktu oskarżenia) wynikała z zamówienia złożonego przez J. C., nie zaś oskarżonego (por. s. 6 i s. 30 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku oraz k. 85); okoliczność ta nie pozostaje więc w żadnym związku z działaniem oskarżonego, które skarżący postrzega jako przestępce, realizujące znamiona czynu z art. 286 § 1 k.k.

W ukazanych realiach, abstrahując w tym miejscu od omówionej wyżej kwestii braku podstaw do przyjęcia, iż oskarżony doprowadził (...) z/s w P. do „niekorzystnego rozporządzenia mieniem” (co stanowi znamię przedmiotowe czynu z art. 286 § 1 k.k.), trzeba podkreślić, iż nie sposób uznać za trafną tezę skarżącego, jakoby zaskarżone orzeczenie dotknięte było błędem w ustaleniach faktycznych, przyjętych za jego podstawę, co do strony podmiotowej zarzuconego przestępstwa, tj. braku po stronie oskarżonego przestępczego zamiaru, o którym mowa w powołanym przepisie; w żadnym razie skarżący nie wykazał, aby ustalenia dokonane przez sąd meriti, były wadliwe.

Przedstawione powyżej rozważania zachowują pełną aktualność w odniesieniu do zarzutu postawionego przez prokuratora rozstrzygnięciu Sądu Okręgowego w Zamościu co do czynu z punktu II aktu oskarżenia; zarzut ten w tym zakresie opiera się bowiem na tych samych przesłankach, jak wyżej omówione. Konstrukcja zarzutu apelacji odwołuje się w istocie do tez aktu oskarżenia, a te – tak jak w pozostałych przypadkach objętych niniejszym postępowaniem

karnym – jako zasadniczą podstawę wnioskowania o przestępczym, oszukańczym zamiarze działania oskarżonego przyjmowały fakt nieuregulowania przez Ł. B. (w terminie) należności za nabyte usługi i towary; ta okoliczność, która rzeczywiście nie może być bagatelizowana (ale też nie może być oceniana niezależnie od istoty znamienia „niekorzystnego rozporządzenia mieniem”) przy rekonstrukcji zamiaru towarzyszącego działaniu oskarżonego, w przypadku czynu z punktu II aktu oskarżenia jednak w prosty sposób nie dowodzi, że Ł. B. działał z oszukańczym zamiarem (w ramach strony podmiotowej czynu z art. 286 § 1 k.k.), jak pojmuje to autor apelacji. Rzecz bowiem w tym, że opóźnienia w zapłacie należności na rzecz Samodzielnej Publicznej Stacji (...) w Z., jakie wystąpiły po stronie oskarżonego, były akceptowane przez B. Z., który zarazem zezwalał oskarżonemu na dalsze nabywanie paliwa (por. ustalenia zawarte na s. 4 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Przebieg zdarzeń nie wyglądał więc z całą pewnością w ten sposób, że oskarżony „wprowadzał pracowników Samodzielnej Publicznej Stacji (...) w Z. (w istocie: B. Z. – uwaga S.A.) w błąd co do zamiaru i możliwości zapłaty za zakupione paliwo” (por. treść zarzutu; notabene z drugiej strony skarżący w apelacji wywodzi, że oskarżony miał możliwość zapłaty tych należności – por. uzasadnienie apelacji – co pozostaje w sprzeczności z przytoczoną tezą zarzutu aktu oskarżenia). Domniemywanie, iż oskarżony już w chwili zawierania przedmiotowych transakcji nie miał zamiaru zapłaty rzeczonych należności jest absolutnie dowolne, nie wynika ani z treści jakiegokolwiek dowodu, ani też nie jest uzasadnione w kontekście właściwego wnioskowania opartego na logicznym, racjonalnym rozumowaniu i zasadach doświadczenia życiowego. Skarżący nie poddając w wątpliwość wiarygodności zeznań B. Z., stanowczo wskazującego na przekonanie, że oskarżony jednak nie działał z zamiarem doprowadzenia Samodzielnej Publicznej Stacji (...) w Z. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, jedynie utrzymuje, że wnioskowanie sądu I instancji odwołującego się do tych depozycji nie jest prawidłowe (por. s. 30 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Sąd odwoławczy takiego stanowiska skarżącego nie podzielił. Jak wyżej była o tym mowa, nie sposób przy rekonstrukcji zamiaru sprawcy przestępstwa oszustwa abstrahować od okoliczności powstania długu, będącego – tak jak w sprawie niniejszej – zasadniczą podstawą też aktu oskarżenia. Te zaś ukazują, że oskarżony zawierając przedmiotowe transakcje działał w warunkach akceptacji jego zadłużenia przez B. Z., który zezwalał na dalsze nabywanie przez Ł. B. paliwa (por. s. 4 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Z samego faktu nieterminowego uregulowania przez oskarżonego przedmiotowych należności nie sposób, bez wskazania oczywistej w swej wymowie dowodów lub też wykazania tej okoliczności wnioskami opartymi na zasadach logicznego rozumowania i zasadach doświadczenia życiowego, prowadzącymi do nieodpartej, jedynej możliwej konkluzji niekorzystnej dla oskarżonego (wskazującej na towarzyszący mu „oszukańczy” zamiar), wyprowadzać rażąco uproszczony wniosek, że niewątpliwie oskarżony działał z zamiarem wprowadzenia dyrektora rzeczony Stacji (...) w błąd, a to w celu doprowadzenia tego podmiotu do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Innymi słowy, skarżący nie wskazał żadnego dowodu prowadzącego do takiej konkluzji, jak również nie zaprezentował przekonywającego toku rozumowania, mogącego do niej doprowadzić. Nie bez znaczenia, dla oceny przesłanek występowania przestępczego zamiaru warunkującego odpowiedzialność za przestępstwo określone w art. 286 § 1 k.k., jest także zasadnie podniesiony przez sąd I instancji fakt – jak to ujęto – „zdecydowanej i dosyć szybkiej – w porównaniu do innych podmiotów, regulacji zadłużenia” (por. s. 30 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku); dodać w tym kontekście wypada, że oskarżony w takich warunkach, jakie wskazał sąd meriti, uregulował całość zadłużenia wobec Samodzielnej Publicznej Stacji (...) w Z., co także wynika z ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd I instancji (por. s. 5 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Okoliczności te jak najbardziej trafne zostały przez Sąd Okręgowy w Zamościu uwzględnione w procesie wnioskowania prowadzącego do ustaleń faktycznych co do zamiaru, z jakim oskarżony działał, a które – niezasadnie, jak się okazało – zakwestionował w apelacji prokurator. W odniesieniu do tej ostatniej okoliczności trzeba podkreślić, że skarżący rażąco się myli powołując się (podobnie jak w przypadku wyżej omówionym) na to, że – rzekomo – Ł. B. li tylko dlatego uregulował zadłużenie wobec Samodzielnej Publicznej Stacji (...) w Z., że toczyło się już śledztwo i uczynił tak w celu „uniknięcia potencjalnie grożącej mu odpowiedzialności karnej” (por. uzasadnienie apelacji); argument ten – jak się wydaje – w zamyśle skarżącego ma wykazać niezasadność powoływania się przez sąd I instancji na tę okoliczność, jako podważającą tezy aktu oskarżenia. O tyle jednak prokurator pozostaje w błędzie, że cała należność na rzecz Samodzielnej Publicznej Stacji (...) w Z. została przez oskarżonego uregulowana z dniem 5 grudnia 2012 r., a rozpoczął jej uiszczanie poczynając od dnia 13 sierpnia 2012 r. (por. niekwestionowane ustalenia zawarte na s. 5 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Jakkolwiek zaś postępowanie „w sprawie” (w zakresie dotyczącym omawianego czynu) zostało wszczęte w dniu 30 sierpnia 2012 r. (k. 68), to jednak postanowienie o przedstawieniu Ł. B. zarzutów wydano dopiero w dniu 25 lutego 2013 r. (k. 447), a

ogłoszono mu je w dniu 18 marca 2013r. (k. 450). W takich realiach, skoro dopiero od daty przedstawienia zarzutów można w świecie racjonalnych ocen mówić o „potencjalnie grożącej oskarżonemu odpowiedzialności karnej”, to tym samym przytoczony wyżej „argument” prokuratora mający podważyć zasadność wnioskowania Sądu Okręgowego w Zamościu nie może być uznany za trafny.

Z tych wszystkich powodów, Sąd Apelacyjny nie uznał zarzutu z punktu I apelacji za zasadny; w żadnym bowiem razie nie wystąpiły uchybienia w nim afirmowane.

Nie jest też trafnym – i to w sposób rażąco – zarzut podniesiony w punkcie IV apelacji, a oparty na treści punktu 4 art. 438 k.p.k. Teza prokuratora, jakoby rozstrzygnięcie sądu, który nie orzekł – w trybie fakultatywnym – środka karnego określonego w art. 46 § 1 k.k., dotknięte było uchybieniem polegającym na „niesłusznym niezastosowaniu” tego środka, zasadza się w istocie wyłącznie na prostej afirmacji samego faktu, iż nie został on orzeczony. Argumentacja apelacji sprowadza się tylko do wyrażenia poglądu (w ślad za wywodem teoretycznym zawartym w jednym z komentarzy do Kodeksu karnego), że orzekanie tego środka karnego „powinno być w procesie karnym regułą” (por. uzasadnienie apelacji); skarżący innych argumentów na poparcie zarzutu nie powołał. W takim stanie rzeczy dość będzie więc wskazać skarżącemu, że oparcie twierdzenia, że „niesłusznie” nie orzeczono rzeczowego środka karnego, w trybie fakultatywnym, przy braku stosownego wniosku pokrzywdzonego, wyłącznie na afirmacji przekonania, że jego orzeczenie „powinno być regułą” o tyle jest nietrafne, że rażąco abstrahując od realiów konkretnej sprawy karnej (do których, co najwyżej, można odnosić ową „regułę”) w istocie „zrównywałoby” przesłanki orzeczenia tego środka w trybie obligatoryjnym z przesłankami jego fakultatywnego orzeczenia, co przecież nie znajduje żadnego uzasadnienia w brzmieniu normy wynikającej z art. 46 § 1 k.k. Z drugiej zaś strony skarżący nawet nie podjął próby wykazania, dlaczego – w odniesieniu do realiów faktycznych niniejszej sprawy – ów środek karny winien zostać orzeczony na rzecz pokrzywdzonego czynem przypisanym oskarżonemu w punkcie I zaskarżonego wyroku, a zarzuconym mu w punkcie IV aktu oskarżenia. Z tych więc przyczyn omawiany zarzut apelacji nie został przez Sąd Apelacyjny uwzględniony – bowiem skarżący nie wykazał, aby zaistniało uchybienie będące jego podstawą.

Wyniki postępowania odwoławczego dowiodły jednak zarazem, że zaskarżone orzeczenie dotknięte jest uchybieniem podniesionym w punkcie II apelacji – tj. błędem w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, mającym wpływ na jego treść – w zakresie wyrokowego określenia wartości przedmiotu przestępstwa, tj. wartości mienia, którym pokrzywdzony podmiot „niekorzystnie rozporządził” (nie zaś, jak przyjęto w apelacji: „szkody” wyrządzonej tym czynem; nie są to bowiem synonimy), a które to przestępstwo (przy przyjęciu prawidłowego określenia co do przedmiotu przestępstwa) zostało Ł. B. przypisane w pkt I orzeczenia Sądu Okręgowego w Zamościu, w ramach zarzutu punktu IV aktu oskarżenia (przy czym w zarzucie apelacji wartość tę wskazano błędnie, o czym będzie mowa poniżej).

W drugiej kolejności podnieść należy, że skarżący trafnie podniósł uchybienie afirmowane w punkcie III apelacji a dotyczące wyrokowego ustalenia czasu popełnienia przez oskarżonego przestępstwa przypisanego mu w punkcie I wyroku sądu I instancji w odniesieniu do czynu zarzuconego w punkcie IV aktu oskarżenia, przy czym uchybienie to zostało wadliwie przez autora apelacji „zakwalifikowane”; w tym oto aspekcie trzeba zauważyć, że zarzuty apelacji zostały sformułowane wadliwie, o czym była mowa na wstępie niniejszych rozważań. Rzecz bowiem w tym, że powyższego „uchybienia”, o którym mowa w pkt III apelacji, nie można postrzegać jedynie poprzez pryzmat przepisu art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. - co najwyżej obraza tego przepisu może „dowodzić” rzeczywiście występującego, zasadniczego, niejako „pierwotnego” uchybienia, tj. wadliwego ustalenia faktycznego co do czasu popełnienia wskazanego wyżej czynu.

Z kolei, zarzut dotyczący obrazy art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. wiążący się z kwestią określenia wartości przedmiotu przestępstwa z punktu IV aktu oskarżenia (pomijając już w tym miejscu nieścisłość polegającą na powołaniu się przez skarżącego na „wysokość szkody”, miast prawidłowego, wskazanego wyżej, określenia przedmiotu afirmowanego uchybienia) w ścisły sposób wiąże się z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych, podniesionym w punkcie II apelacji, właśnie w ten sposób, pośrednio, ukazując jego relewantność. Podkreślić też należy, że „ustalenie faktyczne”, będące podstawą subsumpcji, zawarte jest wyłącznie w treści opisu czynu przypisanego (jest to tzw. wyrokowe ustalenie

czynu przypisanego (por. w tym przedmiocie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2010 r., III KK 373/09, LEX nr 598844), nie zaś w jego pisemnym uzasadnieniu. Powyższe o tyle wymaga zasygnalizowania, że o ile prokurator zasadnie podniósł zarzut oparty na treści pkt 3 art. 438 k.p.k. co do wartości przedmiotu przestępstwa z punktu IV aktu oskarżenia, o tyle błędnie wskazał, że dokonane przez sąd w tym przedmiocie „ustalenie faktyczne” to kwota 473 731, 31 gr (powołana wyłącznie w treści pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku – s. 25) – w istocie bowiem sąd I instancji przypisał oskarżonemu, mówiąc w skrócie, przestępcze doprowadzenie firmy (...) z/s w K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 413 731, 31 gr, jak to wynika z treści wyroku, co w żadnym razie nie może być postrzegane jako wyraz „nieodkładnego określenia przypisanego oskarżonemu czynu” (wbrew normie wynikającej z przepisu art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.); sąd I instancji wszak „dokładnie określił przypisany oskarżonemu czyn”, stosownie do wymogu wskazanej wyżej normy, tyle tylko, że owo „określenie” opiera się na błędnym ustaleniu faktycznym co do wartości mienia będącego przedmiotem przypisanego Ł. B. przestępstwa.

Tak więc, o ile wskazane wyżej uchybienie sądu I instancji rzeczywiście wystąpiło, to w istocie zarzut podniesiony w pkt III apelacji w odniesieniu do wyrokowego ustalenia czasu popełnienia przypisanego oskarżonemu przestępstwa (w ramach zarzutu z pkt IV aktu oskarżenia) stanowi wyraz błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, zaś w odniesieniu do wartości przedmiotu tego przestępstwa dotyczy tego samego uchybienia, które podniesiono w punkcie II apelacji. Z tych powodów zarzut punktu III apelacji nie wymaga odrębnego omówienia, albowiem będące jego przedmiotem „uchybienia” sądu I instancji „mieszczą się” w ramach podstawy odwoławczej określonej w pkt 3 art. 438 k.p.k. Te uchybienia, ze swej istoty, jak najbardziej mogły mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku (por. art. 438 pkt 3 k.p.k.); prawidłowe ustalenie wartości przedmiotu przestępstwa rzutuje wszak na zagadnienie prawidłowej subsumpcji (między innymi np. na kwestię przyjęcia typu kwalifikowanego), zaś prawidłowe ustalenie czasu popełnienia przestępstwa może mieć znaczenie – co warto powołać dla przykładu - dla zagadnienia stosowania chociażby instytucji ciągu przestępstw, czy też czynu ciągłego. Dlatego też podniesione przez skarżącego uchybienia jak najbardziej mieszczą się w ramach względnej przesłanki odwoławczej określonej w pkt 3 art. 438 k.p.k., co skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku w sposób wynikający z pkt I wyroku Sądu Apelacyjnego.

Niewątpliwie wadliwym było bowiem ustalenie przez Sąd Okręgowy w Zamościu, w wydanym wyroku, że Ł. B. czynu z pkt IV aktu oskarżenia dopuścił się w okresie „od 31 grudnia 2010 r. do 31 lipca 2012 r.”; w istocie bowiem czynu tego dopuścił się w okresie od dnia 27 grudnia 2010 r. do dnia 31 lipca 2012 r., co zresztą skonstatował sąd I instancji przy sporządzaniu pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku (por. s. 25). Czas przypisanego oskarżonemu czynu ciągłego, jako datę początkową (data końcowa została ustalona prawidłowo), niewątpliwie – jak zasadnie przyznał Sąd Okręgowy w Zamościu w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (s. 25) – wyznacza czas wystawienia pierwszej faktury (z dnia 27 grudnia 2010 r.), określającej pierwszą z należności składających się na wartość mienia, do rozporządzenia którym, w sposób niekorzystny, Ł. B. doprowadził pokrzywdzoną firmę, poprzez wprowadzenie jej pracowników w błąd co do zamiaru i możliwości terminowej zapłaty za zakupione materiały budowlane (por. treść pkt I wyroku sądu I instancji oraz s. 7 jego pisemnego uzasadnienia). Z tych powodów konieczna stała się zmiana zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, w opisie czynu z pkt IV aktu oskarżenia, przypisanego oskarżonemu w pkt I tego wyroku, w miejsce ustalenia: „od 31 grudnia 2010 r. do 31 lipca 2012 r.”, prawidłowego ustalenia: „od dnia 27 grudnia 2010 r. do dnia 31 lipca 2012 r.”.

Dalsza zmiana zaskarżonego wyroku polegała na przyjęciu, w opisie czynu z pkt IV aktu oskarżenia, przypisanego oskarżonemu w pkt I zaskarżonego wyroku, ustalenia: „wartość wyłudzonego w w/w okresie mienia wynosiła 473 731 zł”, w miejsce ustalenia: „wartość wyłudzonego w w/w okresie mienia wynosiła 413 731 zł 31 gr”. Jak wyżej była o tym mowa, zasadnie zakwestionowane przez skarżącego ustalenie faktyczne, wynikające z wyrokowego opisu czynu przypisanego Ł. B., sprowadzało się do przyjęcia, że wartość wyłudzonego przez niego mienia (w ramach czynu z pkt IV aktu oskarżenia) wynosiła 413 731 zł 31 gr. Jest to ustalenie błędne, bowiem nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Mylnie jednak skarżący podnosi, że prawidłowa wartość to 473 890, 79 zł (por. pkt II apelacji) – w istocie wartość mienia będącego przedmiotem wskazanego wyżej przestępstwa to 473 731 zł. Ustalenie to jednoznacznie wynika z sumy należności z faktur, o których mowa na s. 7-8 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, będących przedmiotem opinii biegłej Z. J. (por. s. 13 tej opinii k. 898-900), z

tym tylko, że rzeczona opinia biegłej w tym zakresie dotknięta jest drobną omyłką rachunkową – suma należności to bowiem kwota 473 731 zł, nie zaś – jak wskazała biegła – kwota 473 731 zł 31 gr (a który to błąd, notabene, powielono w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – s. 25).

Podkreślić przy tym należy, że skarżący nie wyjaśnił bliżej, z czego wywiódł, że wartość wspomnianego mienia to 473 890, 79 zł; enigmatycznie jedynie stwierdził, że „dokładna analiza zgromadzonego materiału dowodowego wskazuje, iż wartość wyludzonego od firmy (...) mienia wynosiła w rzeczywistości 473 890, 79 zł” (por. uzasadnienie apelacji). Wydaje się jednak, że takie twierdzenie zasadza się na zwykłej omyłce, mającej swe źródło w zsumowaniu przez skarżącego wartości tylko pozornie wynikających z poszczególnych, przedmiotowych faktur wskazanych przez sąd meriti w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (s. 7-8); w żadnym zaś razie twierdzenie skarżącego nie jest – wbrew swoistej „deklaracji” zawartej w uzasadnieniu apelacji – oparte na „dokładnej analizie zgromadzonego materiału dowodowego”, gdyż ów nie daje podstawy do takiej konkluzji, jaką zawarto w omawianym zarzucie.

Apelujący nie dostrzegł, podobnie zresztą jak sąd I instancji, że rzeczone zapisy zawarte w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku obarczone są błędem (którego z kolei w tym zakresie uniknęła biegła Z. J.) – rzecz bowiem w tym, że faktura z dnia 30 listopada 2011 r. nr (...) określa należność na kwotę 88 476,41 zł, nie zaś – jak stwierdził sąd I instancji w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (s. 8) – na kwotę 88 636,41 zł (por. też k. 143-150). Z tych powodów, jak można przypuszczać w oparciu o analizę przedmiotowego materiału dowodowego i zasady logicznego rozumowania, skarżący „przyjął”, że wartość przedmiotowego, wyludzonego mienia, wynosi o 160 zł więcej, niż w rzeczywistości (z tym tylko, że i w tym zakresie skarżący nie ustrzegł się omyłki rachunkowej, gdyż w takim, powielonym za sądem I instancji, przypadku wartość tego mienia winna być określona na kwotę 473 891 zł, nie zaś, jak wskazano w apelacji 473 890 zł 79 gr, co sąd odwoławczy wskazuje skarżącemu już jedynie dla porządku).

Z tych wszystkich powodów Sąd Apelacyjny w Lublinie orzekł, jak w punkcie I wydanego wyroku, w części w tej mierze uwzględniając drugi ze zgłoszonych w apelacji wniosków odwoławczych, przy jednoczesnej konstatacji o braku podstaw do uwzględnienia pozostałych dwóch wniosków złożonych przez apelującego prokuratora (pkt I i III), co z kolei jest konsekwencją stwierdzenia niezasadności zarzutów, z których te wnioski wynikały.

Oдноśnie apelacji obrońcy.

Apelacja obrońcy oskarżonego, kwestionująca rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w Zamościu w zakresie wydania orzeczenia skazującego Ł. B. w zakresie czynów z pkt I, IV, V, VI, VIII, IX i X aktu oskarżenia jest nad wyraz oczywiście bezzasadna.

Na wstępie, dla porządku, trzeba wskazać, że skarżący, mimo że jest tzw. podmiotem kwalifikowanym, nie sprecyzował na jakiej podstawie odwoławczej opiera stawiany zarzut; jedynie we wniosku odwoławczym powołał „art. 438 par. 21 k.p.k.” - taka zaś jednostka redakcyjna Kodeksu postępowania karnego nie istnieje. Tym niemniej odczytanie treści zarzutu zdaje się wskazywać, że obrońca oskarżonego uchybienie sądu I instancji postrzega w rozstrzygnięciu sprawy w oparciu o błędne ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego wyroku, co skutkowało wydaniem – zdaniem autora niezasadnym – orzeczenia skazującego Ł. B.. Zarazem, w konstrukcji zarzutu skarżący przyjął, że ów błąd – relewantny dla wydanego wyroku – był konsekwencją wadliwej oceny materiału dowodowego, dokonanej z obrazą art. 4, 7 i 410 k.p.k. W istocie więc, jak można zasadnie wnioskować, zarzut apelacji dotyczy tego samego uchybienia, przy czym obraza prawa procesowego, w sposób mający mieć wpływ na treść wyroku (przyczyna), doprowadziła do wadliwych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę (skutek). Na marginesie warto też wspomnieć, że skoro skarżący podnosi zarzut obrazy prawa procesowego w aspekcie tylko oceny zgromadzonego materiału dowodowego, nie twierdząc, iż w sprawie występują braki dowodowe, wymagające uzupełnienia w ponownym postępowaniu, zaś kwestionowana ocena dowodów doprowadziła do wadliwych ustaleń faktycznych skutkujących wydaniem – niesłusznego – orzeczenia skazującego, to nielogicznym wydaje się wnioskowanie o wydanie przez sąd odwoławczy orzeczenia o charakterze kasatoryjnym (o uchylenie wyroku sądu I instancji i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania), miast wnioskowanie o wydanie orzeczenia reformatoryjnego (o zmianę zaskarżonego

wyroku i uniewinnienie oskarżonego). Uwagi te mają charakter wtórny, powołane zostały dla zobrazowania czysto polemicznego wymiaru złożonej apelacji, pośrednio dowodząc jej niespójności.

Przechodząc do meritum stwierdzić z całą mocą trzeba, że apelacja wywiedziona przez obrońcę oskarżonego Ł. B. w żadnym razie nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem podniesione w niej zarzuty (oparte, w istocie, na treści art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.) okazały się oczywiście chybione; Sąd Okręgowy w Zamościu nie dopuścił się wszak uchybienia w niej afirmowanego. Odmiennej oceny istniejącego stanu rzeczy nie są w stanie narzucić nie tylko ogólnikowe zarzuty apelacji (ponownie należy wskazać, że są to w istocie dwa zarzuty oparte na dwóch podstawach odwoławczych, prowadzące do tezy o wystąpieniu jednego uchybienia relewantnego z punktu widzenia kwestionowanego wyroku), ale też nadzwyczaj lakoniczne uzasadnienie wniesionego środka odwoławczego.

Na wstępie należy podkreślić, że nie można zgodzić się z autorem apelacji, iż dokonana przez Sąd Okręgowy w Zamościu ocena dowodów, która legła u podstaw przypisania oskarżonemu sprawstwa w zakresie czynów określonych w zaskarżonym wyroku, nastąpiła z pogwałceniem wskazanych przez skarżącego przepisów procedury karnej, a w szczególności zaś art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Trzeba przy tym podnieść, że zarzut obrazy art. 410 k.p.k. (bacząc na treść sformułowanego zarzutu, która w istocie nie wyjaśnia w czym skarżący upatruje obrazę tego przepisu) jest o tyle chybionym, że przecież przepis ten nie statuuje żadnych zasad (reguł) dokonywania oceny poszczególnych dowodów (w sensie ich wartościowania) – a na takiej tezie wyłącznie opiera się przedmiotowy zarzut obrazy prawa procesowego, afirmujący „przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów”. Naruszenie art. 410 k.p.k. objawiać się może wszak jedynie poprzez oparcie wyroku na okolicznościach nieujawnionych w toku rozprawy głównej, jak też przez pominięcie przy wyrokowaniu ujawnionych w toku rozprawy głównej okoliczności korzystnych, jak i niekorzystnych dla oskarżonego (notabene skarżący takich faktów nie wykazał). Analiza akt sprawy oraz pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku przekonuje, że sąd meriti dokonując ustaleń faktycznych przeprowadził wszystkie dowody potrzebne dla ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia i poddał je wszechstronnej, obiektywnej oraz rzetelnej ocenie, nie pozostawiając poza zasięgiem swych rozważań żadnego istotnego dowodu; zatem afirmowany przez obronę zarzut obrazy przepisu art. 410 k.p.k. uznać należy za całkowicie gołosłowny i niesłuszny. Dla porządku warto też dodać, że myli się obrońca, o ile obrazy przepisów art. 4 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. upatruje w tym, że sąd I instancji określone dowody przemawiające na niekorzyść oskarżonego uczynił podstawą orzeczenia, odmawiając zaś wiary dowodom przemawiającym na jego korzyść (taki, w dużej mierze dorozumiany wniosek wynika z istoty stawianego zarzutu, ogólnikowo wszak afirmującego, że „prawidłowa ocena dowodów” - w szczególności wyjaśnień Ł. B., jak wynika to z uzasadnienia apelacji - musiałaby doprowadzić do wydania orzeczenia uniewinniającego). Zarazem warto podnieść, że sens dyrektywy wynikającej z art. 4 k.p.k. sprowadza się do tego, że organ procesowy po dokonaniu oceny dowodów w sposób zgodny z zasadami wynikającymi z przepisu art. 7 k.p.k. i ustaleniu faktów rozpoznawanej sprawy, wszystkie te fakty powinien następnie wziąć pod uwagę przy podejmowaniu decyzji procesowych, co też Sąd Okręgowy w Zamościu niewątpliwie uczynił - a co ilustruje pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku, odnoszące się do oceny i do wartościowania poszczególnych dowodów, w tym wyjaśnień oskarżonego (por. w szczególności s. 16 - 25). Oczywistym jest przy tym (a przynajmniej być dla skarżącego powinno), że podstawę ustaleń faktycznych w sprawie mogą stanowić jedynie dowody obdarzone wiarą przez sąd meriti; obowiązująca procedura karna nie przewiduje przy tym, w żadnym razie, zasady wartościowania dowodów, ani też – w szczególności - prymatu dowodów korzystnych dla oskarżonego nad dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść. Dodać zarazem trzeba, że nie może skutecznie podważyć zaprezentowanej przez sąd I instancji oceny wyjaśnień oskarżonego proste ich zestawienie – jak czyni to obrońca – z treścią opinii biegłej Z. J., z którą po prostu się nie zgadza. Teza, iż sąd meriti „mało wnikliwie” odniósł się do wyjaśnień Ł. B., nie tylko nie wytrzymuje krytyki w świetle wywodów pisemnego uzasadnienia wyroku, ale też – w istocie – jest pozbawiona jakiegokolwiek merytorycznego argumentu. Z kolei twierdzenie, że sąd – jakoby nie ustalił „momentu”, w którym wprowadzał w błąd pokrzywdzonych jest o tyle wręcz niezrozumiałe, że okoliczności te wynikają z ustaleń co do czasu popełnienia poszczególnych, przypisanych oskarżonemu przestępstw.

W takich realiach, w świetle wywodów wniesionego środka odwoławczego nie sposób w żadnym razie podzielić lansowanej przez obrońcę tezy, że dokonana przez sąd I Instancji ocena dowodów nie spełnia wymogów określonych w przepisie art. 7 k.p.k., a zwłaszcza, iż jest ona dowolna. Zważywszy, że poza postawieniem w tym przedmiocie

zarzutu skarżący de facto nie powołał żadnych argumentów na jego poparcie – co siłą rzeczy wręcz uniemożliwia sądowi odwoławczemu bliższe szczegółowe odnośnienie się do twierdzeń apelacji – dość będzie odesłać jej autora do wywodów sądu I instancji, zawartych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, albowiem Sąd Apelacyjny w pełni je podzielił, co oznacza, że zbędne jest powtarzanie tych argumentów, które skarżącemu powinny być znane. Brak powołania przez skarżącego jakiegokolwiek merytorycznej argumentacji na poparcie też zarzutu prowadzi do oczywistego wniosku, że taki sposób kwestionowania orzeczenia skazującego nie może być skuteczny, dowodzi bowiem li tylko czysto polemicznego charakteru złożonego środka odwoławczego; kontrola odwoławcza nie ujawniła przy tym żadnych uchybień, które musiałyby być uwzględnione z urzędu i w konsekwencji doprowadzić do zmiany, czy też uchylecia wyroku w zaskarżonej przez obrońcę części.

Z ukazanych powodów apelacja wniesiona przez obrońcę Ł. B. nie mogła więc zasługiwać na uwzględnienie. Dodać przy tym trzeba, że rozstrzygnięcia o karach (co podlegało kontroli odwoławczej z uwagi na unormowanie art. 447 § 1 k.p.k.) są w pełni prawidłowe; kontrola ta nie ujawniła w szczególności, aby były to kary rażąco, niewspółmiernie surowe.

Z tych wszystkich względów, jak również biorąc pod uwagę okoliczności podniesione przy omawianiu apelacji prokuratora w tym w zakresie, w jakim została ona uznana za niezasadną, oraz konstatując brak uchybień procesowych podlegających uwzględnieniu z urzędu, zwłaszcza wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k., Sąd Apelacyjny w Lublinie, orzekł jak w pkt II wyroku.

Zważywszy na fakt, że wobec Ł. B. orzeczono też dolegliwą karę majątkową, jak również został obciążony przez sąd I instancji kosztami sądowymi w znaczącej wysokości, Sąd Apelacyjny w Lublinie uznał, iż uiszczenie kosztów sądowych za II instancję byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe; dlatego też na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 635 k.p.k. od ich zapłaty Ł. B. zwolniono (pkt III wyroku).